

Andrzej Garczarek, Odwilż

w śniegu odleżynie paprze się ognisko
stare z nowym krzywe z prostym
piorą się po pysku
ćmi słoneczko
rybie oczko
nad straganem wzruszeń
u prawiczka na policzkach
brzoskwiniowy puszek
chodź zaśpiewam ci piosenkę
na spóźnioną ciut wiosenkę
wytrzeszcz oczu klucie w boku
starą biedę w nowym roku
chodź opowiem ci bajeczkę
na za ciasną ciut czapeczkę
o smarkatej z zapalkami
która cały świat podpali